

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VIII | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 16 października 1930 r. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 288

Rewolwery ujętych zamachowców

posiadały zniekształcone numery fabryczne. — Dwóch aresztowanych wypuszczono na wolność
W. Sieroszewski opracował własny projekt konstytucji

Warszawa, 16 października. (Tel. od własnego korespondenta). Jak już doniosła dzisiejsza „Republika” sędzia śledczy wszczął śledztwo w sprawie aresztowania uczestników niedoszłego zamachu na Marsz. Piłsudskiego.

W toku szczegółowego badania skonfiskowanej broni stwierdzono sensacyjny szczegół. Okazuje się, że odebrane aresztowanym rewolwery, mają wszystkie numery fabryczne i ewidencyjne — zniekształcone, najwidoczniej w tym celu, aby nie można było ustalić źródła zakupu.

Warszawa, 16 października. (Tel. od własnego korespondenta). Aresztowani w związku z wykryciem przygotowań do zamachu na Marszałka Piłsudskiego, Ewaryst Chróścicki i Zygmunt Raczyński zostali wczoraj wypuszczeni na wolność. Śledztwo przeciw obu wymienionym nie dało podstaw do zatrzymania ich w areszcie ze względu na to, iż jak to już donosiliśmy, byli oni wciągnięci do przygotowanej akcji Jagodzińskiego bez świadomości, że chodzi o zamach na osobę Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 16 października. Znany pisarz Wacław Sieroszewski publikuje swój projekt zmiany konstytucji.

Wedle tego projektu Prezydent powi

nien być obierany przez plebiscyt, zwołuje i rozwiązuje sejm, powołuje rząd tylko przed nim odpowiedzialny, ma prawo weta ustawodawczego. Poza tym w najważniejszych sprawach może tak Prezydent jak i sejm odwołać się do referendum ludowego.

Senat ma być zniesiony, liczba posłów zmniejszona do 150—200. Obok sejmowi ma powstać rada gospodarcza, złożona po części z fachowych urzędników, po części z przedstawicieli zrzeszeń gospodarczych i kulturalnych.

Aresztowanie duchownych ukraińskich

pod zarzutem działalności antypaństwowej. — Zniszczenie portretu metropolity Szeptyckiego

Łwów, 16 października (Polska Agencja Telegraficzna). Prasa donosi, że na terenie powiatu przemyskiego przeprowadzono rewizję we wsi Iskranie w mieszkaniu księdza grecko-katolickiego Huka, u którego znaleziono 7 egzemplarzy pisma wyrotowego „Surma”. Aresztowano go wraz z żoną.

Policja aresztowała również kierownika miejscowej kooperatywy Kumanliaka, u którego znaleziono broń.

Na terenie powiatu rohatyńskiego aresztowano kierownika kooperatywy Pawła Berkija za kolportaż „Surmy”.

W Starodence aresztowano księdza grecko-katolickiego Iwana Piseckiego

i syna jego Zacharyja, obu członków „UOW”.

Łwów, 16 października. Podczas ulicznych demonstracji antyukraińskich, urządzonych przez młodzież korporancką, wtargnęła grupa akademików do atelier fotograficznego przy ul. Akademickiej we Lwowie, w którym wystawiona była na widok publiczny fotografia metropolity Szeptyckiego i za-

Śmiertelny „pokaz gazowy” na Litwie. — 3 żołnierzy rannych

Wilno, 16 października. Z nad granicy litewskiej donoszą, że oddział wojska litewskiego, przysłany z Kowna z por. Luczajsem na czele, urządził pokaz obrony przeciwgazowej.

Ludność, przyglądająca się pokazowi, uciekła, zanim pękły bomby gazowe. Przechylna ta wyszła jej na dobre, albowiem okazało się, że w bombach tych znajdowali się gazy trujące. Ofiarą tej pomyłki stał się pod. Luczajs oraz dwu żołnierzy, którzy nie zdołali nałożyć masek gazowych.

Rozstrzelanie 17 duchownych w Petersburgu

Warszawa, 16 października. Według wiadomości, nadeszłych z Rosji sowieckiej, przed kilku tygodniami G. P. U. rozstrzelało potajemnie w Petersburgu 17 duchownych katolickich i prawosławnych, którzy byli trzymani uprzednio w więzieniu przez długie miesiące. Wiadomości o egzekucji nie ogłoszono w dziennikach sowieckich, tak że na wet rodziny straconych dowiedziały się o losie swoich najbliższych dopiero w kilka dni po ich śmierci. Powodem rozstrzelania była odmowa wyrzeczenia się kapłaństwa.

Sprawy porwania b. prez. Finlandji zostali przez policję aresztowani

Heisingfors, 16 października. Nocy dzisiejszej aresztowani zostali pozostali trzej uczestnicy uprowadzenia Stahlberga.

Chociaż Stahlberg przekonany jest, że sprawcami byli lapowcy, to jednak biuro partji oświadcza, że z aferą uprowadzenia ruch lapowców nie ma nic wspólnego.

W związku z tą aferą mówią w Heisingforsie o możliwości ustąpienia ministra spraw wewnętrznych a nawet całego gabinetu.

Heisingfors, 16 października. W sprawie uprowadzenia Stahlberga policja twierdzi, że sprawcami jego są członkowie radykalno-prawicowego związku byłych żołnierzy frontowych.

Chłopi rosyjscy mordują urzędników sowieckich

Wilno, 16 października. W Moskwie dowiedziano się od przyjeźdźców z Kostromskiego okręgu, że przed dwoma tygodniami wybuchło tam wielkie powstanie chłopskie, które do tej pory nie zostało stłumione, a o którym sowieckie dzienniki nie podały dotąd ani słowa.

Powstanie wybuchło od razu w kilku wsiach na tle rekwizycji zboża.

Chłopi zabili jednego urzędnika i dwóch komсомолców, poczem podpalił spichlerze, gdzie było złożone zarekwizowane zboże.

Gdy po 24 godzinach do miejscowości tej przybył silny oddział wojska i GPU, wsie, gdzie zaszły te wypadki, okazały się zupełnie puste: chłopi pozabierali rodziny i niezbędny inwentarz i uciekli do lasów.

Wysłane tam patrole znikły bez śladu. Władze nie wątpią, że zostały one przez chłopów wycięte. Wdwa dni potem powstanie zniszczyli tor kolejowy w pobliżu stacji Antropowo.

Pożar w fabryce wskutek krótkiego spiecia

Łódź, 16 października. Wczoraj wieczorem wybuchł pożar w fabryce Gelbluma przy ul. Leszno 31. Ogień rozszerzał się z gwałtowną szybkością i przybrał dość poważne rozmiary. Dozorca fabryczny, który pierwszy stwierdził pożar, zaalarmował natychmiast straż ogniową.

Przybyły II oddział straży dzięki energicznej akcji ratunkowej, szybko ogień ujął.

Straty wynoszą 200 dolarów. Pożar powstał prawdopodobnie skutkiem krótkiego spiecia.

Wyrok śmierci

Łwów, 16 października. Wczoraj przed sądem przysięgłych zakończyła się rozprawa przeciwko Kuraczowi oraz jego towarzyszowi, oskarżonym o zamordowanie gajowego Zielińskiego. Na zasadzie werdyktu przysięgłych trybunał skazał Kuracza, jako bezpośredniego sprawcę, na karę śmierci przez powieszenie, towarzysza zaś jego na trzy lata ciężkiego więzienia. Obrona zgłosiła apelację.

Rzucił się do rzeki, dlatego, że nie dostał...nowego garnituru

Piotrków, 16 października. Wczoraj rano z rzeczki Bugaj pod Piotrkowem wyłowiono zwłoki jakiegoś chłopca. Doniesiono o tem policji, która w trakcie wszczętego dochodzenia zdołała ustalić, iż topielcem był 16-letni Jankiel Rolnik, syn handlarza, zamieszkałego w Piotrkowie przy ul. Gárnarskiej nr. 3.

Chłopiec przed dwoma tygodniami zażądał od rodziców by mu sprawili nowy garnitur. Rolnicy odmówili mu, zaznaczając, że chwilowo nie mają pieniędzy, wobec czego musi jeszcze przez pewien czas zaczekać na nowe ubranie. Jankiel

do tego stopnia przejął się tą ich odmową, że oświadczył rodzicom, iż ucieknie od nich na zawsze.

Państwo Rolnicy nie przewidywali wielkiej wagi do tych gróźb. Jankiel zbiegł jednak rzeczywiście z domu.

Poszukiwano go przez policję, jednakże nie zdołano natrafić na jego ślad. Jak obecnie ustalono, chłopiec w dniu ucieczki z domu, pozbawił się życia, rzucając się do rzeczki.

Krwawy epilog sporu o dziewczynę

Lublin, 16 października. Wiesz Zawadówka była terenem krwawej zbrodni, popełnionej na osobie młodego wieśniaka.

Mieszkaniec tej wsi 45-letni Adam Gromek, zamożny gospodarz miał poślubić 20-letnią Bronisławę Majewską. W międzyczasie powrócił z Ameryki reemigrant 25-letni Jan Tryzuba, który również oświadczył się o rękę rodzicom urodziwej Bronisławy. Starzy zgodzili się na propozycję Tryzuby i tego samego dnia odbyły się zaręczyny.

Gromek poprzyświł zemście swemu rywalowi. Pewnego dnia, rabiac drzewo w lesie natknął się na Tryzube, sprowokował go, a następnie uderzeniem siekierą położył trupem na miejscu.

Zabójcę aresztowano

Przed końcem kadencji

opracowany będzie budżet Łodzi

Jak się dowiadujemy, władze miejskie licząc się z bliskim końcem kadencji magistratu i rady miejskiej i nie przedłużeniem jej przez ministerstwo spraw wewnętrznych, poleciły wydziałom magistrackim, aby jaknajszybciej wykończyły preliminarz budżetowy.

Władze miejskie pragną bowiem, aby przed upływem kadencji preliminarz budżetowy, całkowicie opracowany, znalazł się w komisji finansowo-budżetowej rady miejskiej.

O D'onnel—groźny bandyta amerykański

jest w życiu prywatnym skromnym, religijnym człowiekiem i antyalkoholikiem
Morderca i wróg społeczeństwa — dostawcą węgla dla magistratu m. Chicago

Bill prohibicyjny w Ameryce spowodował, że w zastraszający sposób rozwinął się tam bandytyzm w formie dawniej zupełnie nieznanego i niespotykanej w żadnym państwie na świecie.

Codziennie niemal pisma donoszą o krwawych walkach ulicznych w Chicago, o potwornych zbrodniach, o napaściach i wzajemnym trzebieniu się członków różnych konkurujących band. — Dzieją się tam rzeczy, o których się filozofom nie śniło. Strzelanina, w wyniku której kilka trupów pozostaje na jezdni ulicznej, jest tam rzeczą tak codzienną i tak spowszedniałą, że nikt się temu więc nie dziwi i nikt tem nie przeraża.

Policja jest zupełnie bezsilna. Według prawa istniejącego w Ameryce, nie wolno aresztować człowieka, gdy się nie ma dowodów, że to istotnie on brał udział w danym napadzie. I dlatego też znane są nazwiska królów bandytów, którzy mieszkają we wspaniałych pałacach i aranżując wszystkie napady, prowadząca niedozwolony handel alkoholem, dotychczas nie pozwolili schwytać się na gorącym uczynku i spacerują na wolności.

Jeden z najznakomitszych dziennikarzy francuskich, zwany królem reporterów kryminalistycznych, Geo London, wyjechał specjalnie do Ameryki, do Chicago, by na miejscu zebrać materiały, o bandytach i bandytyzmie, nie mającym sobie równego i brzmiącym jak fantazja w uszach Europejczyka.

Między innymi, Geo London, postanowił poznać jednego z królów band. Spika O'Donnoie, będącego obok Al Capone najpopularniejszym ze zbrojnych amerykańskich. Zobaczyć króla bandytów jest rzeczą niezmiernie trudną. Policja chicagowska nazywa O'Donnella „nieśmiertelnym” za jego umiejętność wydobycia się z wszelkiego rodzaju opresji. Około dwudziestu razy napadała nań banda jego konkurenta Al Capone i za każdym razem wydostawał się on z jej rąk, nie odnosząc najłżejszej nawet ran. Jeden z jego braci został zabity przez „konkurencję”. Drugi — ciężko ranny. Zostało zabitych i rannych wielu jego towarzyszy sam natomiast nie został on nigdy nawet zadraśnięty.

Przed kilku dniami do domu, w którym mieszka O'Donnel podjechały dwa samochody. W ciągu sekundy wydobyte zostały z nich

karabiny maszynowe.

dom osypany został strzałami poczem samochody w błyskawicznym tempie odjechały. Ani jedna szymba nie ocalała. O'Donnel siedział wówczas w swym gabinecie. Kilka kul gwizdnęło mu nad uchem, nie wyrządzając mu jednak żadnej szkody.

Ale ta „nieśmiertelność” króla bandytów ma swoje usprawiedliwienie w nadzwyczajnej ostrożności, jaką stosuje zawsze i w każdym wypadku O'Donnel. I z wielką niechęcią i wielkim trudem za wiera nowe znajomości, które mogłyby się dla niego okazać fatalne.

Mimo wszystko udało się Londonowi uzyskać z nim widzenie. O godzinie 2-jej popołudniu spotkali się na jednej z ulic Chicago. Spik Donnel przyszedł punktualnie co do minuty. Był to wysoki mężczyzna, elegancko ubrany. Szedł ulicą swobodnym krokiem, z cygarem w ustach, z rękoma w kieszeniach, ale uważny obserwator zauważyłby jego bystre, nieufne spojrzenia, rzucane w obie strony.

Dziennikarz i bandyta przedstawieni byli sobie wzajemnie. Na ulicy trudno było prowadzić rozmowę, wobec czego London zaproponował, by udali się do jakiejś restauracji na niedozwolony kieliszek whisky. I wówczas ku wielkiemu zdumieniu dziennikarza, O'Donnel obu-

rzył się. On nie pije alkoholu. Nigdy w życiu nie wypił wódki czy wina. Na samą myśl o alkoholu ten notowany przez policję amerykańską, „jeden z 25 wrogów społeczeństwa” krzyczy się z niesmakiem.

— Ale wszak na alkoholu pan zarabia?

— Korzystam ze słabości innych. Ale sam, nigdy...

Wreszcie bandyta zaczął opowiadać o sobie.

— Nazywają mnie wrogiem społeczeństwa, oskarżają o najokropniejsze zbrodnie, policja śledzi za mną trop w trop, by mnie wreszcie schwytać na gorącym uczynku. A tymczasem jestem zupełnie niepodobny do zbrodniarza. Jestem skromny, większość czasu spędzam w domu, jestem doskonałym mężem i ojcem, stuprocentowym antyalkoholikiem i człowiekiem bardzo religijnym. Proszę zacytować informację u księży klasztoru Franciszkanów. Powiedzą panu, że każdej niedzieli o godzinie 11-iej przychodzę modlić się, a raz na miesiąc spowiadam się.

Geo London pisze, że O'Donnel, wygłaszając ten autopanegiryk, był widocznie wzruszony. A tymczasem nie mogło zaprzeczyć faktom, że był to najgroźniejszy bandyta, mający na sumieniu dziesiątki setki istnień ludzkich, tylko dlatego nie siedzący w więzieniu, że policja nie mogła go przyłapać na gorącym uczynku. Podobno nie nosi nawet z sobą nigdy rewolwera, by przypadkiem nie dać żadnej okazji policji do jego aresztowania.

— Jestem sportowcem i szalenie lubię boks — opowiadał dalej O'Donnel. — Pewnego razu jechałem 120 mil, byle

być obecnym na matchu bokserkim. W tych dniach zaprowadziłem na zawody swego syna Patsy. Chłopiec ma dopiero 14 lat, ale jaka zdolna bestia. Będzie to wielki człowiek, zobaczy pan. Jest uczciwy do przesady. A mnie mimo wszystko strasznie kocha. Dałem mu wspaniałe wychowanie. Ja, bandyta. — Lepsze, aniżeli dają swym synom ci „prolesorowie moralności”, którzy chcą mnie upolować i zaliczyli mnie do klasy wyrzutków społeczeństwa.

W końcu rozmowy, Geo London zadał bandycie pytanie na temat, który już dawno obiegł całą prasę świata, budząc wszędzie zdumienie.

— Czy prawdą jest, że pan nazwany wrogiem społeczeństwa, śledzony przez policję bandyta i król szajki przemytników alkoholu, zajmuje równocześnie stanowisko stałego dostawcy węgla dla magistratu w Chicago?

— Tak, to prawda — odparł uśmiechając się O'Donnel. — Pana, jako Europejczyka to dziwi. Ale czyż udowodniono mi udział w jakiegokolwiek zbrodni? Nie. A skoro nie, to jakże może być powód, by miasto nie zawierało ze mną transakcji handlowych? — Mój towar wszak jest najlepszy. A trzeba przecież zajmować się uczciwym fachem również...

Geo London, dziennikarz, który miał możliwość poznać podziemne życie wszystkich niemal państw europejskich — nie posiadał się ze zdumienia, w jakie wprawiła go rozmowa z bandytą. Takie stosunki mogą istnieć tylko w kraju wszelkich możliwości — w Ameryce, i tylko w mieście, gdzie bandytyzm jest powszednim już przejawem życia, — w Chicago. K. L.

Dwa razy poddał się operacji, aby zdobyć premię asekuracyjną.

W Berlinie stanęli przed sądem dwaj oskarżeni: lekarz i kupiec. Obaj pod zarzutem oszustwa, dokonanego na Towarzystwie ubezpieczeń oraz na Kasie chorych.

Lekarz dokonał, bowiem, na osobie kupca, za jego całkowitą zgodą dwu zbytecznych operacji, a sumami, które pacjent dostał jako odszkodowanie od Kasie chorych i Towarzystwa ubezpieczeń podzielił się, jak dwaj zgodni współnicy.

„Kawał” ten powtarzali pomysłowi oszuści dwa razy, przyczem kupiec oba razy nie wahał się poddawać całkiem

zbytecznemu rozciananiu brzucha.

Podczas procesu, w którym wyrok jeszcze nie zapadł, kupiec przyznał się do wszystkiego, lekarz, jednak, twierdził, że operacje były potrzebne, i że kupiec oskarża go fałszywie, przez zemstę, gdyż nie chciał mu dać paru tysięcy marek na kupno samochodu.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Po 15 latach letargu...

Zasypiał w Petersburgu... obudził się w Leningradzie
Mimo piętnastoletniego snu — jest zupełnie zdrow

W klinice uniwersyteckiej w Leningradzie obudził się po 15 latach letargu były żołnierz armii rosyjskiej, Michał Łukjanow. Jako 24-letni młodzieniec został on w roku 1914 powołany do wojska, brał udział w kampanii na froncie niemieckim, został ranny, przywieziony do Petersburga, gdzie pewnego dnia, będąc w szpitalu wojskowym, zapadł w sen letargiczny, który trwał przeszło 15 lat.

Mijały lata, biegły wypadki doniosłej wagi w życiu Rosji, a Michał Łukjanow wciąż spał w klinice uniwersyteckiej, do której przewieziono go w roku 1915 ze szpitala wojskowego. Wreszcie w dniu 6 b. m. Łukjanow zaczął się ruszać i po trzech dniach obudził się zu-

pełnie.

Był on zupełnie zdrow. Już w dniu 10 b. m. lekarze pozwolili mu na opuszczenie łóżka. Łukjanowowi z polecenia lekarzy nie powiedziano ile czasu przeszło od chwili zapadnięcia jego w letarg. Z pierwszych rozmów z chorym lekarze mogli wywnioskować, że nie miał on poczucia spędzonego w chorobie wspaniałego czasu. Łukjanow obudził się tak, jakgdyby spał kilka godzin, nie zaś 15 lat. Zapytał w jakim szpitalu się znajduje i dlaczego niema na sali jego towarzyszy z przed 15 laty. Po otrzymaniu wymijającej odpowiedzi, rozpytywał w dalszym ciągu o ludzi, którzy stanowili jego otoczenie z okresu przed letargiem, spytał również, jakie wiadomości nad-

Sąd literacki nad emigracją rosyjską

Przyjaciółka cara, baletnica Krzesińska wystąpi w roli świadka

W niedzielę 19 b.m. odbędzie się w Paryżu sąd literacki nad emigracją rosyjską, urządzony przez wybitnych przedstawicieli rosyjskiej sztuki literatury, zamieszkujących na wygnaniu. W skład sądu wejdą przedstawiciele licznych zawodów, w których pracują emigranci.

Oskarżać emigrację rosyjską będzie poeta Don-Aminado (pseudonim) w roli zaś obrońcy wystąpi Nikita Balijew.

Przed sądem przejdzie szereg świadków, rekrutujących się ze świata artysty cznego. Narazie wiadomo, że zgodzili się zeznawać aktorka kinematograficzna Natalia Kowańko, znany z występów w Warszawie piosenkarz A. Wertyński, reżyser W. Turzański, śpiewaczka L. Lipkowska, malarz K. Korowin oraz żona bohatera lotu przez Atlantyk Marja Costes (Gruzinka z domu ks. Wacznadze).

Największą jednak sensacją jest zgoda na wystąpienie w charakterze świadka słynnej prymabaleriny teatrów petersburskich M. Krzesińskiej.

Krzesińska była pierwszą miłością cara Mikołaja II. Po przewrocie bolszewickim porzuciła scenę i zamieszkała z synem zagranicą pod nadaniem jej nazwiskiem księżny Krasińskiej.

Królowa

..sztucznej piękności

W Waszyngtonie odbył się ciekawy konkurs piękności w iście amerykańskim stylu. Mianowicie amerykański związek fryzjerów rozpisal konkurs na najbrzydszą kandydatkę, które fryzjerska, kosmetyczna i krawiecka podjęła się przeobrazić w piękną kobietę. Naturalnie, pierwszym warunkiem powodzenia była młodość. Zgłosiło się aż 600 brzydkich kobiet, które pieściły w sercu nadzieję, że sztuka upiększenia przeobrazi je w piękne, urocze żony. 1500 widzów, stłoczonych w sali jednego z hoteli waszyngtońskich, oczekiwało z zapartym oddechem cudu.

Po emocjonującej przerwie, wyszła na estradę 18-letnia Dolly Grey, która sztuka fryzjerska, kosmetyczna i krawiecka zmieniła w brzydkiej i niepokazanej robotnicy w wytworną królową piękności. Zmieniona oprawa oczu, odpowiednio podkreślone brwi i usta, piękna fryzura, dostosowana do wyrazu twarzy, śliczna toaleta i klejnoty dokonały zupełnego przeobrażenia.

Dolly Grey została wybrana... „królową kosmetycznej piękności”.

„NIE DAMY POGRZEŚĆ MOWY”

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Tani chleb na rynkach łódzkich Przywożą go chłopci, konkurujący z piekarzami, ponieważ im się nie opłaca sprzedawać kartofli

Piekarze łódzcy przeżywają ostatnio poważny kryzys.

Został on spowodowany z jednej strony zmniejszeniem się spożycia chleba (bezrobocie i gorzej płatni robotnicy odżywają się obecnie głównie znacznie tańszymi jarzynami) z drugiej zaś strony konkurencją chłopskiego chleba i t. zw. dopiekałami.

W ostatnich czasach chłopci zwożą na rynki łódzkie zamiast jarzyn — chleb. Tłumaczy się to brakiem gotówki na wsi. Kartofle tak spadły w cenie, iż kmiotkom przeważnie nawet się nie opłaca zabierać ich do miasta.

Rzecz prosta, iż chleb chłopski, w dzieje w domu wygnieciony, jest znacznie tańszy od miejskiego. Wieśniacy nie mogą więc narzekać na brak nabyców.

W dni targowe wozy ich są oblegane przez mniej zamożnych konsumentów miejskich, którzy im z błyskawiczną szybkością wyłapują cały transport.

Sprzedż chleba na rynkach odbywa się oczywiście pod kontrolą policji. Władze zwracają baczność na sanitarne warunki tej nowej gałęzi handlu i badają skrupulatnie każdy bochenek chleba, przywożony do miasta.

Oczywiście zdarza się często, iż nasi okoliczni kmiotkowie, którzy nieraz już karnie odpowiadali za fałszowanie mleka i masła, dodają również do chleba znaczną ilość szkodliwych dla zdrowia, a zwiększających wagę każdego bochenka, domieszek.

Manipulacje te rzadko jednak dają im realną korzyść. Władze czuwają bowiem nad zwożonym ze wsi chlebem i fałszerzy pociągają do odpowiedzialności.

Piekarze, którzy dość dotkliwie odczuwają konkurencję chłopów, oczywiście nie mogą z nimi walczyć. Starają się oni jednak przynajmniej pozbyć t. zw. „dopiekał“, którzy również zabierają im konsumentów.

„Dopiekała“, to zupełnie nowy termin w piekarstwie. Są to przedsiębiorcy, wynajmujący w małych piekarniach piece na godziny. Po normalnym wypieku właściciel piekarni wydierżawia lokal przedsiębiorcy, który rozgrzewając tylko piec, „dopieka“ różne bułki i obwarzanki.

„Dopiekała“ sprzedaje swój towar już z góry rozmaitym hurtowym odbior-

com, oczywiście taniej, niż właściciel piekarni.

Właściciele większych piekarni, którzy do swych lokali „dopiekał“ nigdy nie dopuszczali, zwrócili się obecnie do pomniejszych piekarzy, żądając od ich właścicieli, by nie godzili się na żadne kombinacje dzierżawne.

„Dopiekały“, jak stwierdzono, nie przestrzegają żadnych zasad sanitarnych i bynajmniej nie dbają o jakość swych wyrobów, za które prawie wcale nie ponoszą odpowiedzialności, to też nikt ich nie będzie żałował, jeśli znikną zupełnie z łódzkiego horyzontu.

„Nie jestem bałwanem! Jestem powietrzem!..” P. Herman stoczył walkę z gościem swej małżonki, gdyż miał z nim przykry zatarg handlowy

P. Herman T. w lutym ubiegłego roku miał niemiłe przejście z młodym kupcem p. Henrykiem S., który był mu winien z tytułu jakiejś transakcji około 200 dolarów.

Pan S. zwlekał z zaplaceniem długu, skutkiem czego wierzyciel stracił cierpliwość i któregoś dnia w przykry sposób obraził go w towarzystwie.

Skończyło się na tem, iż dłużnik uiszczył całkowitą sumę, a pan T. musiał go oficjalnie przeprosić i złożyć kilkadziesiąt złotych na cel dobroczynny.

Do czerwca obaj kupcy więcej się ze sobą nie widzieli.

W połowie tego miesiąca pani T. wyjechała na letnisko do jednej ze wsi pod Łaskiem. Małżonek jej dowiedział się wkrótce, że i pan S. wynajął mieszkanie w tej samej miejscowości i nawet postanowił sam w niej spędzić całe lato.

Pan Herman uprzedził więc swą magnifikę, by nie utrzymywała z nienawidzonym przez niego kupcem żadnych stosunków i pod żadnym pretekstem nie przyjmowała go u siebie.

Pani T. nie usłuchała go. Uważała bowiem, iż pan Henryk jest wysmienitym tancerzem i doskonałym towarzyszem zabaw, więc ani myślała wyzywać się jego towarzystwa, szczególnie, iż wiedziała, że bardzo mu się podoba.

Gdy więc pan Herman przyjechał do żony pewnego sobotniego wieczoru, zastał w mieszkaniu znieawidzonego młodzieńca.

Pan Herman nie podał mu ręki i nie zwracając nań uwagi wszczął rozmowę z żoną.

Pana S. oburzyło podobne postępowanie.

— Przepraszam pana, panie Hermanie — rzekł — czy pan mnie nie poznaje?

— Ja pana nie widzę — odparł mu rozwścieczony kupiec — Pan jest dla mnie powietrzem!

Teatr „Dobry Wieczór” Teatr Rewji „Dobry Wieczór” Rewji
W lokalu Kino „Bajka”, Franciszkańska Nr. 31a róg Brzezińskiej
Tel. 181-21. Dojazd tramwajami 1, 6, 14.
Ostatnie 6 dni programu!

Spotkamy się na Kopernika

Wielka, barwna i wesola rewija w 2-eh cześciach i 16 obrazach pióra K. Toma, K. Brzeskiego, J. Nela i L. Starzkiego.

Od dziś występy świetnego wykonawcy szmonecowych piosenek Aleksandra Gronowskiego.

Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30 wiecz., w soboty, niedziele i święta o godz. 5.30, 7.30 i 9.30. Przedsprzedaż biletów w biurze „Reklama Polska”, Piotrkowska 101, tel. 126-89, codziennie od 11 rano do 4 po południu.

Przedsprzedaż biletów na inauguracyjne otwarcie zimowego sezonu w nowym własnym teatrze „Dobry Wieczór” przy ul. Kopernika róg Gdańskiej już odbywa się w „Reklamie Polskiej”.

— Powietrzem? Świetnie! — zawołał młodzieniec, pokładając się ze śmiechu. W takim razie zostaje tu na noc. Powietrze przecież ma na to prawo.

Pan Herman zgryźnięt zębami, zdjął marynarkę i odezwął się do żony:

— Reginko, bądź łaskawa wyprosić stąd tego bałwana!

— Tu nie ma żadnego bałwana! Tu jest tylko powietrze! — wtrącił się wówczas p. Henryk.

Pan T. stracił panowanie nał sobą. Rzucił się na gościa swej małżonki, usiłując go wypchnąć za drzwi.

Mężczyźni poczęli się ze sobą szamotać. W tym momencie stoczyła się ze stołu nałtowa lampa i na panu Henryku zajęło się ubranie.

Wówczas do awantury wtrąciła się pani Regina, która dotychczas nie brała w niej żadnego udziału. Widząc, iż z panem Henryka buchają płomienie, zarzuciła go kołdrami i chustkami.

Młodzieniec mimo to doznał pewnych poparzeń.

Wystąpił on przeciwko p. Hermanowi na drogę sądową, oskarżając go, iż rzucił weń lampę.

Sąd — po zapoznaniu się z całokształtem sprawy, — uniewinnił p. Hermana z braku konkretnych dowodów.

Piotrków-Trybunalski

(Telefonem od własnego korespondenta.)

KRWAWA ZABAWA NA WSI.

We wsi Reducz gminy Recno odbyła się zabawa u gospodarza Józefa Krasonia. Około północy wynikła między gościem biłatyka, która skończyła się tragicznie dla jednego z obecnych. Niejak Józef Rokita otrzymał kilka ciosów ostrym nożem i nieodzyskawszy przytomności, zmarł. Policja w Recnie wdrożyła dochodzenie.

ZŁODZIEJE ZNOWU CHCIELI DOKONAĆ WŁAMANIA.

Nie przebrzmiało jeszcze echo kradzieży w składzie futer przy ul. Sieradzkiej, gdy policja została zaalarmowana, że złodzieje usiłowali się dostać do sklepu firmy Romuald Malangiewicz przy ul. Słowackiej 1. Złodzieje wyłamawszy dwoje drzwi okutych żelazem dobiegali się już do sklepu, lecz zostali przez kogoś spłoszeni i uciekli, zostawiając ślady.

der i kosz. Należy zaznaczyć, że złoźczyńcy poprzedniego dnia popsuli przewody elektryczne. Policja jest już na tropie złodziei.

KRADZIEŻ MASŁA.

Ze sklepu spółdzielczego „Dzwignia” w Witowie pod Piotrkowem skradziono 200 kg. masła na sumę 850 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

OTWARCIE NOWEJ HUTY SZKLANEJ.

W tych dniach odbyło się otwarcie i poświęcenie nowopowstałej huty szkła okiennego i kryształów w Radomsku. Nowa ta placówka krajowego przemysłu ma nazwę „Marywala”.

„CZŁOWIEK - MUCHA” CUDEM UNIKNAŁ ŚMIERCI.

W Piotrkowie wystąpił onegdaj p. Nazarewicz z Krakowa t. zw. „Człowiek - Mucha” który się wspina po ścianach domów i wykonuje następnie w powietrzu różne ćwiczenia ekwilibrystyczne. Podczas gdy p. Nazarewicz się wdrapowywał na mur domu przy ulicy Legionów i Słowackiego odłamał się nagle kawał muru i gdyby nie zimna krew p. Nazarewicza, który się momentalnie zorientował że grozi mu niebezpieczeństwo i złapał się za rynnę, napewno nie uniknąłby śmierci. Tysięczna zebrana publiczność, która się przyglądała tym niebezpiecznym atrakcyjnym obdarzyła „człowieka - muchę” hucznymi oklaskami. Cały dochód z tego występu p. Nazarewicz przeznaczył na cel piotrkowski ochotniczej straży pożarnej.

REPERTUAR KINOTEATRU „NOWOŚCI”.

„Przygoda Łady Edyty”. Nad program! Komedja w 2 aktach.

REX SŁYNNA SŁUCHAWKA

REICHER Piotrkowska 142 13.50

Oszustwo fabrykanta wody sodowej Regulował długi fałszywymi wekslami

Franciszek Mądry posiadał w Pabjanicach małą fabryczkę wody sodowej. W ubiegłym sezonie letnim, gdy ciągle otrzymywał duże zamówienia, nie mógł narzekać na złe interesy, szczególnie, iż korzystał z kredytu zamożnego kupca miejscowego, p. Józefa Kruszyńskiego.

P. Kruszyński przez dłuższy czas pożyczzał mu pieniądze, gdyż Mądry solidnie spłacał mu wszystkie zobowiązania, stosując się ściśle do z góry umówionych terminów.

W końcu lata po raz pierwszy odmówił jednak 300 złotych fabrykantowi wody sodowej, ponieważ ten był mu już zbyt dużo winien.

Mądry, który był przekonany, iż otrzyma od niego żadaną sumę i będzie nią mógł zaspokoić pretensje jednego ze swych wierzycieli, znalazł się w mocno kłopotliwej sytuacji. Nie miał bowiem w tym okresie, ani płynnej gotówki, ani weksli, gdyż poprzednio pokrył zaległe zobowiązania.

Nie mogąc wybrnąć z opresji, zażądał więc od swej 15-letniej córeczki, Jadwigi, by podpisała nazwiskiem Kruszyńskiego 300-złotowy weksel i akcept ten puścił następnie w kurs.

Oszustwo wkrótce się wydało p. Kruszyński, dowiedziawszy się o podrobieniu podpisu, zwrócił się do policji.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia Mądrego i jego córeczkę pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

W dniu wczorajszym stanęli oni przed sądem. Mądry wprawdzie nie przyznał się do winy, lecz przewód sądowy ustalił niezbicie, iż Jadwiga na wyraźne jego żądanie, podpisała akcept.

Mądrego skazano na 6 miesięcy więzienia. Córkę jego uniewinniono ze względu na jej młodociany wiek.

Sod kołami wozu

Przy zbiegu ulic Gdańskiej i Andrzeja dostała się pod koła wozu Zuzanna Hencówna, zamieszkała przy ulicy Kopernika 37.

Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło ją do domu.

Nagły zgon

W mieszkaniu przy ulicy Wójtowskiej 14 zmarł nagle Karol Horn. Zawezwane pogotowie nie zdołało ustalić przy czyny zgonu. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz.

Bożar

W domu przy ulicy Wschodniej 17 zapaliły się komórki na strychu. Zaalarmowana straż ogniowa w wyniku krótkiej akcji ogień całkowicie stłumiła.

Straty nieznaczne. Przyczyna pożaru wadliwa budowa przewodu kominowego.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

SPLENDID

DZIS I DNI NASTĘPNYCH

RIO RITA

Cudowna pieśń miłości i poświęcenia
BEBE DANIELS
kreuje postać tytułową, pełnej temperamentu, zmysłowej, kuszącej dziewczyny.

JOHN BOLES
niezrównany bohater filmowy. Najpiękniejsze melodie, wspaniała wystawa, harmonia kolorów naturalnych, balet ze 100 zgrabnych i powabnych girls.

Początek 6, 8, 10. — Passepartout oraz bilety ulgowe nieważne aż do odwołania.



Zaliczka

Dzień premiery w prowincjonalnym teatryku. Dyrektor spaceruje zdenerwowany po swym gabinecie. Pukanie.

— Proszę!...

Wchodzi jakiś aktor

— Czem mogę panu służyć?... — pyta dyrektor.

— Panie dyrektorze, muszę coś dostać jako zaliczkę...

— Czy pan oszalał!... — zrywa się dyrektor.

— Skąd wezmę panu dzisiaj pieniędzy. Krawcowi należy się już za trzy miesiące... Robotnicy grożą strajkiem... Niema mowy, proszę pana.

— Ale ja muszę mieć dziś pieniądze, panie dyrektorze...

— To trudno, panie... Ja nie mogę na poczekaniu sfinansować...

— W takim razie... — rzekł aktor. — W takim razie ja dziś nie wystąpię...

Dyrektor zatrzymał się speszony.

— Co pan powiedział?...

— To, co pan słyszał... Ja dziś nie wystąpię... — powtórzył spokojnie aktor.

— Panie, czy pan oszalał!... — wrzasnął dyrektor, pniąc się ze złości. — Czy pan wie co to znaczy?... Dziś jest premiera, pieniądze za sprzedane bilety dawno już wydałem, jakżeż więc odwołam przedstawienie?...

— Mnie to nie obchodzi, panie dyrektorze... Muszę mieć natychmiast pieniądze.

— Postaram się dać panu jutro... — odparł dyrektor łagodniejszym tonem.

— Nie, dziś...

— Ależ, zrozum, człowieku, że nie mam...

— To niech pan dyrektor gdzieś pożyczycy...

— Kto mi dziś pożyczycy?...

— Więc odchodzę i dziś mnie pan nie zobaczy...

— Poczekaj pan... — zatrzymał go dyrektor.

— Ile pan potrzebuje?...

— Narazie starczy 50 złotych... Drugie 50 jutro...

— Może narazie 25?...

— Nie...

— Nie mam więcej... Te pieniądze miały pójść na pokrycie podatku...

— Muszę mieć 50 złotych...

Dyrektor zmrużył oczy, spojrzał nienawistnym wzrokiem na aktora i wyciągnął z kieszeni kilka banknotów.

— Dziękuję... — rzekł artysta, zgarniając 50 złotych.

— Ale nie upij się pan... Teraz już pan przyjdzie, co?...

— Nie... — odrzekł spokojnie aktor.

Dyrektor spojrzał nań zdumiony.

— Cóż to znaczy?... Przecież dostał pan tyle, ile pan chciał!... Dlaczego pan nie przyjdzie?...

— Bo ja, panie dyrektorze, w dzisiejszej premierze nie mam żadnej roli...

— h. —

Karnetów teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w czwartek, skrzęca się werwa i humorem komedia Carpentera „Kawaler Papa”. — Ceny niższe

Jutro wielka premiera sezonu: najnowsza sztuka znakomitego autora „Judasza” K. H. Rosztworowskiego „Przebieżka”.

Autor będzie obecny na premierze.

W sobotę i niedzielę o godz. 4-ej po poł. po cenach najniższych „Spór o sierżanta Gryszę” z Woskowskim w roli tytułowej.

TEATR KAMERALNY.

Dziś w czwartek, premiera 3-aktowej sztuki W. S. Maughama „Święty płomień”

TEATR POPULARNY.

Dziś, w czwartek i dni następnych przepłataną popisami choreograficznymi lekką, efektowną operetką Audram’a „Lalka”, stale zapelniającą widownie.

W próbach popularna komedia C. Vautel’a „Prochoczek wśród bogaczy”.

Rolę tytułową odtworzy J. Woskowski.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA Piotrkowska Nr. 295.

W sobotę, dnia 18 b. m. o godzinie 8.15 w Teatrze Popularnym w sali Geyera wystawia sztukę p. t. „Rycerze nocy” (Hrabianka apaszką). Reżyseruje J. Pillarski

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

W niedzielę, dnia 19 b. m. o godzinie 12-ej w południe powtórzone będzie obrazek sceniczny w 3-ach aktach „Powrót taty”, osnuty na tle balady A. Mickiewicza.

TEATR „ARARAT”.

Dziś w dalszym ciągu rewja w 12-tu odsłonach, pióra M. Broderzona, M. Nad na i I. Oberżanka. Program „Dzień dobry kózko!” jest przebojem sezonu.



Dziś nieodwołalne poraż ostatni

Program humoru i śmiechu

Harold Lloyd

w pierwszej swej dźwiękowej kreacji

Rozkosze Niebezpieczeństwa

kapitałna komedia, tryskająca humorem i niezwykłymi sytuacjami, wywołująca bezustanny śmiech — śmiech do łez

Początek seansów o g. 4, 6, 8, i 10-ej wiecz. w sobotę i niedzielę poranki od 12—3 popoł. po cenach najniższych.

Wozy na kocich łbach spędzają sen z oczu mieszkańcom Łodzi

W pewnym towarzystwie rozmowa toczyła się na temat hałasów ulicznych.

Nagle odezwał się jeden z panów:

— Od kilku dni wiem dopiero co to jest hałas uliczny. Wynająłem mieszkanie na Zielonej między Wólczafiską a Gdańską. Pierwszej nocy z poniedziałku na wtorek myślałem, że oszaleje... Te wozy i furmanki, zdażające po kocich łbach w stronę Zielonego Rynku przez całą noc urwały mi głowę!... Przecież to okropnie!...

— To nic... — odparł pan K. — Pan ma tę przyjemność dwa razy w tygodniu, a ja co noc... Mieszkan na Narutowicza przy Tramwajowej... Od piątej z rana wyjeżdżają tramwaje z remizy. Jeden za drugim bez przerwy. Czy pan wie co to znaczy?...

Nie trudno sobie wyobrazić na czym taka „przyjemność” polega. Hałas uliczny w mniejszym lub większym stopniu daje się we znaki wszystkim mieszkańcom Łodzi, albowiem nasz bruk uliczny składa się wszak w łwiej części z kocich łbów, wzmacniając znacznie turkot kół.

Specjalna komisja, badająca skutki hałasu ulicznego w New-Jorku ustaliła, że najczęściej hałasu przyczyniają prywatne auta.

U nas niebezpieczeństwo z tej stro-

ny jest bodaj najmniejsze. Dzięki sprawności i wysokim kwalifikacjom szoferów łódzkich, auta przyczyniają najmniej hałasu. Jeden wóz chłopski, jadący po kocich łbach, sprawia o wiele więcej turkotu, niż wszystkie nasze taksówki razem wzięte.

W wielkich miastach źródłem hałasu są również roboty budowlane.

U nas, niestety, hałasu tego niema. Minimalny ruch budowlany nie zakłóca nikomu ciszy w tem mieście, przechodzącym tak ostry kryzys mieszkaniowy...

Natomiast najczęściej hałasu przyczyniają wozy i rowłagi, które w fabrycznym mieście stanowią obok ciężarowych aut bardzo poważny środek lokomocji.

Auta ciężarowe i wozy rozwożą towary do składów, mieszczących się na wszystkich niemal ulicach.

Nietylko więc mieszkańcy z ulicy Zielonej i Narutowicza mogą się skarżyć na hałas uliczny.

Alę dopóki przeprowadzanie robót brukarskich połączone będzie z takimi trudnościami jak to ma miejsce obecnie, na ulicy Piotrkowskiej, dopóty nie możemy nawet marzyć o walce z tą plagą.

— st. —

Skrzynka do listów

W nr. 234, „Expressu Wieczornego” z dnia 23. 8. r.b. umieszczono artykuł pod tytułem „Pilna Depesza”, zawierający zarzuty z powodu niedoręczenia w porę telegramu nadanego w Łodzi przez p. Jana P. do swej żony przebywającej we wsi Sworowa obok Poddebic.

Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenia wykazały, że winę niedoręczenia w porę tego telegramu ponosi sam nadawca, albowiem odmówił on przy nadaniu swego telegramu wniesienia opłaty na posłańca, aczkolwiek był uprzedzony przez urzędnika przyjmującego telegram

TEATR REWJI „DOBRY WIECZÓR”.

Dziś ciesząca się niesłabnącym powodzeniem rewja w 2-ch częściach i 16-tu odsłonach p. t. „Spotkamy się na Kopernika”, pióra Jastrzębca, Brzeskiego, Hemara, Nela i innych.

Udział bierze cały zespół.

Dziś występy świetnego wykonawcy „szmonecosowych” piosenek p. Aleksandra Gronowskiego.

Staranna reżyserja p. Stefana Laskowskiego, tańce i ewolucje baletmistrza Norich oraz przepiękne dekoracje znanego artysty-malarza Stanisława Frasiaka składają się na wspaniałą całość.

Codziennie dwa przedstawienia, początek o godzinie 7.30 i 9.30, w soboty, niedziele i święta o godz. 5.30, 7.30 i 9.30.

TEATR MINJATUR „KAMELEON” Sienkiewicza Nr. 40.

Dziś i codziennie nowa, przebojowa rewja p. t. „Lopek tak chce” w 2-ch częściach, 16-tu obrazach, pióra Buma, Hemara, Remusa, Włobora, Własta i innych. Udział bierze cały zespół. — Początek przedstawień o godz. 7.45 i 9.45. w soboty, niedziele i święta trzy przedstawienia; o godz. 5.45, 7.45 i 9.45.

iz wobec nie opłacenia posłańca, telegram będzie w Poddebicach potraktowany jako list zwykły i doręczony w ten sam sposób, jak się doręcza listy adresowane do wsi Sworowa, a ponieważ nadawca mimo pilnej treści telegramu wyraził na to zgodę, przeto urzędnik postępując w myśl przepisów, umieścił przed adresem telegramu wskazówkę „poczta”, rozumując słusznie, że skoro p. Jan P. odmówił uiszczenia zgóry opłaty posłańczej za doręczenie telegramu adresowanego do swej żony, to nie zechce także zwrócić tej opłaty i w tym razie, gdyby Urząd oddawczy w Poddebicach doręczył telegram na swoje ryzyko przez płatnego posłańca.

Wobec powyższego powołując się na przepisy prasowe Dyrekcja uprasza uprzejmie oumieszczenie powyższego wyjaśnienia w najbliższym numerze „Expressu Wieczornego”.

Za Prezesa Dyrekcji (podpis nieczytelny). (K. Bagiński) p. o. Naczelnika Wydziału.

NAJSTRASZLIWSZA ZBRODNIA, TO ZABRAĆ DUSZĘ DZIECKA — WYDRZEĆ MU MOWĘ!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.



Dziś poraz ostatni! Gigantyczny rozmach realizacji genialnego reżysera Stryżewskiego. Porywające arcydzieło filmowe osnute na tle rosyjskiego romansu

Trójka

Dramat samotnej duszy ludzkiej, kłóśanej miłością i szarpanej namietnościami, rozgrywający się na bezkresnych stepach rosyjskich.

Role główne odtwarzają: Olga Czechowa i H. A. Schlettow

Ilustracja muz. ork. symf. pod kier. L. Kantora i — śpiewna chór rosyjskiego pod dyr. Teodora Rydera. — Początek seansów o g. 4 popoł. w sob. i niedzielę o godz. — 12. Ceny miejsc na pierwsze seanse od zł. 1, w soboty i niedziele o godz. 12-ej po 75 gr. i 1 zł.



Sztuka Bolesława Górczyńskiego

wystawiona będzie w teatrze polskim w Rydze

Od czterech lat istnieje w stolicy Łotwy teatr polski, który znajduje żywe poparcie wśród tamtejszej kolonii polaków. Ta zagraniczna placówka propagandowa rozporządza bardzo licznym personelem aktorskim i stara się o celowy i wartościowy dobór repertuaru.

Czwarty sezon teatr polski w Rydze rozpoczął komedię Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”. W bieżącym sezonie teatr ryski zamierza wystawić ponadto sztukę Bolesława Górczyńskiego, kierownika artystycznego łódzkiego teatru miejskiego — „Konstytucja 1905 roku”, ponadto „Klub kawalerów” Bałuckiego i kilka sztuk lotewskich autorów.

Bardzo często przyjeżdżają na gościnne występy do teatru polskiego w Rydze najlepsi aktorzy polscy. W bieżącym sezonie zapowiedzieli swe występy panie Barwińska i Wysocka.

Skonfiskowana książka

o tajemnicach z życia Jeritzy

Pani Olga Bauer Pilecka swego czasu jedna z najwybitniejszych artystek operowych nie mogła przeboleć jakiegoś obraźliwego słowa sławnej artystki Jeritzy i zaprzysięgła jej zemstę.

Napisała powieść, której treścią są skandale, miłostki i tajemnice z życia sławnej na całym świecie Jeritzy, córki dozorczy nazwiskiem Jedlicka, a dziś najznakomitszej śpiewaczki i żony barona Poppera.

W celu wydania tej powieści pani Pilecka założyła własne towarzystwo wydawnicze i sensacyjna książka miała się ukazać przed kilku dniami, lecz jak się okazało, dzięki potężnym wpływom Jeritzy powieść ta nie ujrzy światła dziennego.

Skonfiskowane egzemplarze sprzedaje się pokryjomu za bajorńskie sumy.

Żony Chaplina

kosztowały już milion dolarów

Słynny artysta filmowy Charlie Chaplin rozwodził się już, jak wiadomo, dwukrotnie. A jest to procedura nie tylko smutna, ale i kosztowna. Chaplin wypłacił dotychczas swoim byłym żonom milion dolarów i w dalszym ciągu musi płacić wielkie sumy.

Rozwód w Ameryce jest dla strony „poszkodowanej” wcale niezłym interesem.

Hallo! Tu radio!..

CZWARTEK, dnia 16 października 1930 r.

11.58—12.05 — Sygnal czasu z Warsz. i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, 12.05—12.10 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin, 12.10—12.35 O czym wiedzieć powinna dobra gospodyni p. t. „Co można z kuchni włoskiej zastosować u nas — wygl. p. Elżbieta Kiewnarska(tr. z W-wy), 12.35—14.00 Koncert szkolny, 14.00—15.35 Przerwa, 15.35—15.50 Komunikat Ligi Powietrznej i Przeciwważowej (tr. z W-wy), 15.50—16.15 Odczyt p. t. „Idealy wychowawcze amerykańskie” — wygl. dr. Miecz. Ziemiowicz (tr. z Krakowa), 16.15—17.15 Muzyka z płyt gramof. z Warszawy, 17.15—17.40 „O śląskim sercu” opowie p. Jerzy Langman (tr. z Katowic), 17.45—18.45 Koncert popołudniowy (tr. z W-wy), 18.45—19.10 Rozmaitości, 19.10—19.25 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast. i komunikaty, 19.25—19.35 Płyty gramof. z Warsz., 19.35—19.50 Prasowy Dziennik Radiowy (tr. z W-wy), 19.50—20.00 Płyty gramof. z Warszawy, 20.00—20.15 Feljeton p. t. „Boczną Antena” wygl. Bruno Winawer, 20.15—20.30 Pogadanka techniczna (tr. z W-wy), 20.30—21.30 Koncert popularny. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, Aleksander Wasiele(tenor) i prof. L. Urstein(akomp.), 21.30—22.15 Słuchowisko z Warsz. „Ol-Soni-Kisań” — nowela Wacława Sieroszewskiego, zradjofonizowana przez Meksymlana Weronicza, 22.15—22.50 Recital Adeli Czapskiej (spiew) w programie — pieśni rosyjskie, 22.50—24.00 Komunikaty: meteor., polski sport, oraz muzyka taneczna z Warszawy.

Film i kino

podkopały autorytet białej rasy wśród kolorowych ludów

Dziesiąta muza, która stosunkowo tak niedawno opanowała cały świat ucywilizowany, a jako zupełna nowicjuszka na Olimpie, potrafiła pogniebić wszystkie swe dziewięć szanownych siostrzy, zdołała w swym władczym pochodzie do trzeciej już także do ziem zamieszkałych przez ludy dzikie.

Wraz z całym aparatem kultury, złożonym z przerozmaitych „dobrodziejstw” a narzuconym przez białego człowieka swym kolorowym bliźnim, powędrował w te dalekie lądy i aparat kinematograficzny, rzucający przed zdumione oczy tubylców najrozmaitsze cuda.

Zdawałoby się, że oszołomieni temi czarodziejstwami białego brata dzikusy, jeszcze bardziej wielbić będą jego nadprzyrodzoną potęgę i z jeszcze pokorniejszą czcią uznają jego wyższość rasową.

Że tak nie jest, dowodzą artykuły angielskie „Times'a”, biadające nad niepowetowaną szkołą, jaką wyrządził kinematograf wszechmocnym przedstawicielom rasy białej.

Jeszcze do niedawna, ludy, zamieszkujące Afrykę podzwrotnikową, Indie, wyspy Malajskie i Daleki Wschód, posiadały słabe a często opaczne pojęcie o tem, jak żyją u siebie Europejczycy. I dlatego może uważali swych władców, wyzyskiwaczy i gnębieli za należących do rasy wyższej nie tylko pod względem kultury, ale i moralności.

I oto już od lat kilkunastu przed oczyma setek tysięcy naiwnych tubylców przesuwają się obrazy z życia i obyczajów ich bożyszcz. Dzikie, lecz nie pozbawione własnego morału i ideału człowiek, ogląda cały brud, ohydę i nędzę moralną swego białego boga. Widzi zgniłą liznę, panującą w jego rodzinie, widzi bezwstyd jego kobiet, ich łatwy, upadek, ich cyniczną przedajność.

„Bez przesady — twierdzi „Times” — nie bardziej nie podkopało prestiżu białych, nie doprowadziło do ogólnego niemal buntu kolorowych, przeciwko pa-

nowaniu Europejczyków, jak takie własnie filmy”.

Co do Azjatów zło jest już dokonane, lecz w większej części kolonii i protektoratów angielskich w Afryce nie wszystkie stracone i można jeszcze uchronić 35 milionów kolorowych poddanych króla Wielkiej Brytanii od tego rozkładowego wpływu”.

Autor powyższych uwag daleki jest od myśli bojkotowania kina w koloniach afrykańskich, uważa jedynie za konieczne, aby wyświetlane tam obrazy ulegały specjalnej selekcji i stały się czynnikiem nie demonstrowującym całej rozpaczliwej nędzy europejskiej kultury, lecz jej strony dodatnie.

Fryzjer w roli „centrali” szpiegowskiej

Jak wykryto w Anglii niemiecką organizację szpiegowską

W Londynie wyszła właśnie z druku książka p. t. „Tajny wywiad”, napisana przez generała - majora sir George'a Astona, który zajmował wysokie stanowisko w angielskim sztabie. Stanowisko to związane było z wywiadem wojskowym.

W książce gen. Aston podaje mnóstwo ciekawych szczegółów i obserwacji, między innymi np. że kobiety zachowują lepiej tajemnice narodowej doniosłości, aniżeli mężczyźni.

Sir Aston powiada dalej, że z wybuchem wojny, w Berlinie nie przeczuwano nawet, że od lat kilku angielski kontrwywiad czytał wszystkie listy, pisane do Niemiec przez 22 tajnych agentów niemieckich w Anglii i nawzajem wszystkie listy do nich od ich zwierzchników w Berlinie.

Tę niemiecką sieć szpiegowską odkryto w sposób bardzo prosty, a bardzo pomysłowy.

Mianowicie jeszcze podczas wizyty cesarza Wilhelma II w Anglii, zauważo-

„To syn mój” — woła matka, która poznała na ekranie poległego podczas wojny światowej syna

W jednym z kin londyńskich ostatnio zaszedł wstrząsający wypadek, który poruszył całą opinię londyńską i znalazł echo w prasie angielskiej.

W olbrzymim kinoteatrze Coliseum wyświetlany jest już od kilku tygodni film p. t. „Bitwa pod Sommą”, do którego zdjęć dokonywano podczas tej największej niemal w historii świata bitwy. Bitwa ta pochłonięła, według urzędowych statystyk 1.250.000 ofiar, nie licząc setek tysięcy rannych i kalek.

Otóż pewnego wieczora podczas gdy na ekranie w szklanym momencie, w którym piechota angielska, przona morderczym ogniem niemieckiej artylerii, przedziera się przez grube zapory drutów kol-

czastego, rozległ się nagle ze środka przez pełnionej sali rozpaczliwy, pełen grozy okrzyk: **Syn mój! To mój syn!** Powstało straszne zamieszanie, zapalono światła przerwano demonstrację filmu.

Oczom wzruszonych treścią filmu widzów ukazała się siwa, jak gołąb, starszka, leżąca bez ruchu na podłodze. Ze wszystkich stron rzucono jej się na ratunek. Po długotrwałych zabiegach udało się ją przywrócić do przytomności.

Opowiedziała, że nazywa się Eleonora Parker, ma 62 lata, mieszka stale w Londynie. Miała jedyne dziecko. Kochała go bardzo. Zaraz po wybuchu wojny światowej zaciągnął się jako ochotnik do wojsk angielskich i odjechał do Francji. Od tego czasu nie miała od niego żadnej wiadomości. W końcu roku 1916 na deszczu tylko z ministerstwa wojny sucho, krótka notatka, zawiadomienie o bohaterkiej śmierci młodzieńca w bitwie nad Sommą.

— Dziś — opowiadała dalej starszka głosem, w którym drżały łzy — dziś dopiero zobaczyłam mego syna.

Leżał bez życia na zwojach drutów kolczastych, a jego przyjaciele przechodzili obok, przedzierając się przez kłujące zapory.

Ten jedyny w swoim rodzaju wypadek wywołał w całej Anglii wstrząsające wrażenie. Wszystkie matki, których synowie polegli w tej straszliwej bitwie, szukają teraz w tłumie twarzy poruszających się na ekranie, własnych synów, którzy służyli jako statyści do tego filmu.

wrotnym kierunku.

Stwierdziwszy ten fakt, kontrwywiad angielski pozostawił całą organizację w spokoju, ale zato czytał i kopjował wszystkie jej listy. Kiedy zaś chwila nadeszła, bez przeszkody mógł aresztować 21 z 22 szpiegów, z których 12 rozstrzelano, jednego powieszono, a jeden odebrał sobie życie w więzieniu.

POWIEŚĆ
SENSACYJNO-EROTYCZNA.

Kajdany Zmysłów

NASIPAL DLA EXPRESSU
JANUSZ BUCZYŃSKI.

58)

Spojrzał na kopertę. Ze stempla pocztowego wywnioskował, że list był wysłany z Warszawy na adres Kraczkowskiego przed kilku tygodniami jako przesyłka polecona.

B. H. P. — „R. 33”... Cóż to miało znaczyć?... Jakieś tajemnicze znaki, niewątpliwie, ale czego one dotyczyły?... Szyrlin...

Pierwszy raz słyszał to nazwisko... Ale nie miał czasu na zastanawianie się. Przepisał na karteczce treść tajemniczego listu a oryginał schował do szafki.

Zabrał się do porządkowania papierów. Grębiąc swą przetrzęsł listy, sortował je i układał. Nie mógł zapomnieć jednak o tych tajemniczych literach.

— B. H. P. — „R. 33”...
— B. H. P. — „R. 33”...
— B. H. P. — „R. 33”...

Pota! ręką spocno czoło. Pręcej już się stąd wydostać!... Podniósł drzwi i zatrzasnął.

Spakował narzędzia i jeszcze raz rozzejrzał się po gabinecie.

Ułożył na biurku kilka rozrzuconych arkuszy papieru, przysunął fotele i wbiegł na kurytarz.

Chustka!... Przypomniał sobie w pierze. Wbiegł ponownie do pokoju i ścisnął chustkę z okna. Zegar wybił siódmą godzinę.

— Pręcej!... Pręcej!... — sam siebie przynaglał.

W kurytarzu zapalił lampkę. Już miał wyciągnąć klucz z kieszeni, gdy nagle na schodach rozległy się jakieś głosy

Zdębał. Klucz wypadł mu z ręki. Rozpoznał dwa różne głosy: — mężczyzny i kobiety....

Zimne ciarki przebiegły mu po plecach....

Wanda z Kraczkowskim!...

Nie mógł ruszyć się z miejsca... Jak dziki zwierz w klatce, rozglądał się dokoła po ciemku obłędnym wzrokiem, napróżno szukając ratunku. Fala potwornych myśli napłynęła mu do mózgu.

Wyciągnął z teczeki długi, ostry nóż i zaczął się w kacie. Gotów był w tej chwili na wszystko. Broniac swej skóry nie zawahał się popełnić morderstwa.

Kroki na schodach stawały się coraz wyraźniejsze i coraz bliższe. I nagle ogarnął go paniczny strach. Począł drzeć na całym cielem. Reka mu dygotała, że nie mógł jej podnieść, by być przygotowanym do zadania śmiertelnego ciosu.

— Nie mogę!... Nie mogę!... — jęknął cicho i szybko ukrył nóż z powrotem do teczeki.

— Ale coż robić w takim razie?... — błysnęło mu przez mózg.

Słyszał dzwiczny śmiech Wandy. — Jak ona może się śmiać w takiej chwili? Czy nie zauważyła chustki na oknie?... Pewnie nie zauważyła!... Co za dureń z niego!... Jakże mogła zauważyć chustkę w ciemnym oknie!... Że też wszędzie o tem nie pomyśleli!... Ale teraz nie było czasu na rozmyślanie!... Musiał coś przedsięwziąć, znaleźć jakąś kryjówkę... Zbliżali się już do drzwi... Teraz Kra-

czkowski wyjmował pewnie klucz z kieszeni... Tak... Coś zgrzytnęło... A on jeszcze stoi bezradny, oszołomiony w ciemnym kurytarzu...

Wbiegł do salonu, a stamtąd do gabinetu. Ukrył się za szafką i czekał.

W ręku jego znowu błysnęła stal. Jeśli tu złapie — trudno... Bedzie musiał zbrukać swe ręce krwią... Zaciśnął pięść.

W kurytarzu rozległy się już głosy.

— Ciepłutko, prawda?... — zapytał Kraczkowski.

— Tak... Wymarzłam... — odparła Wanda spokojnym głosem.

Czyżby niczego się jeszcze nie domyślała? — zastanawiał się Andrzej. — Albo gra cudownie komedję, albo o niczem nie wie...

Weszli do salonu. Kraczkowski odkrył kotłak. Jasne światło zalało pokój i wdarło się szeroka fala przez otwarte drzwi do gabinetu.

— Co za osioł ze mnie! — czuł sobie znowu wyrzuty Andrzej. — Nie zamknąłem drzwi... Nie wolno mi się ruszyć, bo gdy skrzypnie podłoga, zaraz usłyszą...

Postać jego była ukryta w cieniu. — Ścisnął mocniej nóż i wstrzymał oddech.

Proszę, niech pani siadzie... — rzekł Kraczkowski.

Spojrzała widocznie na zegarek, gdyż rzekła powoli:

— Już po siódmej... Bede musiała zaraz wrócić do domu...

Struchlał. Więc odejdzcie i zostawię go tu samego z nim?...

Jak tu jej dać znać, że ukrywa się w gabinecie, że jest jeszcze w tem nieszczęsnym mieszkaniu?...

Ze swego ukrycia widział tylko skrawek stołu, lecz słyszał wszystko dokładnie.

— Czego się pani śpieszy?... Mąż napewno tak prędko nie wróci... — namawiał Kraczkowski.

— Skąd pan wie?...

— Znam jego sprawy i wiem, że dziś będzie bardzo zajęty...

— Nie wolno mi jednak nadużywać

jego cierpliwości... — rzekła z uśmiechem. — Zresztą jest już późno...

Kraczkowski przysunął się do niej i rzekł szeptem:

— Uczyniłem wszystko, co pani chciała... Teraz... chciałbym... abyśmy byli razem...

Wanda niecierpliwiła się widocznie. Upierała się przy swoim.

— Powiedziałam, że wchodzę na górę, ażeby się troszkę ogrzać...

— Przy mnie... — dodał Kraczkowski.

— O tem nie było mowy... A właściwie nie powinnam była wcale tu przychodzić poraz drugi...

— Dlaczego?...

— Bo w aucie zachowywał się pan tak niegrzecznie...

Andrzej nie mógł stać. Zmęczone nogi upraszały się o zmianę pozycji. Bał się ruszyć. Wyteżał słuch.

— No, więc napijmy się... To dobrze zrobi... — krzyknął Kraczkowski, biorąc fiolkę do ręki.

— Ale po tym kieliszku już pójdę...

— Nie mówmy co będzie potem... — Żyjmy teraznieznościami... Proszę!...

Chwila milczenia.

Andrzej próbował wyprostować kark. Mózg jego pracował intensywnie.

W jaki sposób zwrócić na siebie jej uwagę?...

Wychylił ostrożnie głowę. Podłoga skrzypnęła pod jego stopami. Na szczęście szczęknęły w tej chwili kieliszki, w przeciwnym razie byłby już zgubiony.

— Nie, nie wolno mi się ruszyć z tego przeklętego miejsca...

— Proszę pozwolić się pocałować... — usłyszał nagle głos Kraczkowskiego. — Raz na pożegnanie... No?...

— Pan jest nieznośny...

— No, raz... Proszę...

Rozległ się cichy szmer pocałunku. Potem cisza. Jak to długo trwa!...

Teraz nie wolno mu było nawet oddychać. Wśród tej ciszy każdy, najdrobniejszy szmer wydawałby się loskotem.

(D. c. n.)

Kino-Teatr
CORSO
Dziś i dni następnych
Wielki podwójny rewelacyjny program

I. **Tajemnica Nany** dramat sensacji, miłości i nienawiści w roli gł. Antonio Moreno i Helena Costello oraz Myrna Loy. — Wielka tragedia w banku. — Niesłuszne podejrzenie na Madisona. Podstępna znajomość Nany z opryskiem bandy złodziejskiej Driscollem. Odbiór akcji przez Nany i Driscolla. Walka w pociągu. Zwycięstwo sprawiedliwości. Wdzięczność Nany. Niebываła emocja. Niezrównana gra

II. **VERDUN** Wielki film dziejowy w 10 akt. Rzecz dzieje się na polach walki pod Verdun. **Miliony poległych...**
UWAGA: Ceny miejsc na pierwsze seanse znacznie niższe. — Początek w niedzielę, soboty i święta wyznania Mojżeszowego o 12, w powszednie o 4-ej. Orkiestra pod dyr. P. Białkiewicza.

NAJWIĘKSZY FILM ŚWIATA
Parada Miłości
W ROLI GŁ.
MAURICE CHEVALIER
SUKCES. JAKIEGO JESZCZE NIE BYŁO. PRZEPYCH BOGACTWA. MELODJI. SZAMPANSKIE TEMPO GRY. UPOJNA I CZARUJĄCA AKCJA

Od jutra
w Grand-Kinie.

Film pełen pogody, uroku, uśmiechu, sentymentu, pikanterji i komizmu

WIOSNA W PRATERZE

Arcywesołe przygody młodych buńczucznych oficerów, serdeczna „PIERWSZA MIŁOŚĆ” słodkiego wiedeńskiego dziewczęcia.

następny przebój „LUNY”.

Dźwiękowe
GRAND KINO

Dziś nieodwołalnie poraz ostatni Wspaniałe arcydzieło, jakich mało. Wystawa o jakiej dotąd nikt nie śniła! marzyć

„Rewja Hollywoodu”

25 gwiazd polskich i amerykańskich, 15 najpopularniejszych przebojów muzycznych, 200 girls. W rolach głównych: Hanka Ordonówna, K. Hannusz, John Gilbert, Norma Shearer, Buster Keaton, Besie Lowe mówi po polsku, Karol Dane (Slim) Conrad Nagel, Joan Crawford, Anita Page i wiele innych. Ekscentryczna kreacja BUSTER KEATON.

Pocz. seansów o godz. 4-ej po poł., ost. g. 10.15, w soboty i niedziele o 12 w poł. Ceny miejsc na parankach niższe.

Śmierć pluskwom i podobnym pasorzytom!

PRZEPROWADZAMY
dezynsekcje i dezynfekcje mieszkań
najsukcesyjnym preparatem „Fumigalor - Cimex” pod gwarancją

Zakłady Chemiczne „SALVATOR”
Zastępstwo: Inż. Juljusz Hamer i S-ka
Łódź, 6-go Sierpnia 1, Tel. 188-58.

DZWIĘKOWY
KINO TEATR
CAPITOL

Dziś i dni następnych!
Wielki film erotyczno - obyczajowy, ilustrujący życie, miłość, zbrodnię i rozpustę.

MASKI

W rolach głównych Betty Astor, Marcela Albani, Stuart Webbs, Erich Kaiser.

Nadprogram: Dźwiękowy dodatek aktualności z kraju i zagranicy!

Ceny miejsc popularne. Początek w dni powszednie o 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 1-ej.

KINO — TEATR
„ZACHĘTA”

Dziś i dni następnych
Poteźny dramat p. t. **„HRABIA CAGLIOSTRO”**
w roli głównej Renee Heribel i Jan Sztwe. Arcydzieło ilustrujące największego awanturnika świata *Józefa Balsano*, który pod przybranym nazwiskiem hrabiego Cagliostro potrafił wciągnąć w orbitę swych działań najwybitniejsze osobistości ówczesnej Europy, nie wyłączając królów, książąt i dyplomatów, który potrafił czarować i uwodzić najpiękniejsze kobiety.

Początek w dni powszednie o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczościowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—11
Oddzielna poczekalnia dla pań

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampy kwarcowe, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kawa, krew, płwocm, wdzieln itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto.
Porada 4 złote
Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych Porada 3 złote

Komunikacja autobusowa
Łódź — Piotrków
Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

Lekarz-dentysta
FANNY HOROWICZ
powróciła
i przyjmie od 10—1 Cegielniana 25 tel. 108-26 oraz od 3—7 w Lecznicy Piotrkowska 294, tel. 122-89

STOP.

Znany zakład fryzjerski
salon damski i męski, farbowanie, ondulowanie i manicur przez przybyłych nowych fachowców.
Ceny niższe.

St. NOWACKI
Piotrkowska 103.
Tamże potrzebny uczeń z 4-o klasowym wykształceniem do praktyki (z dopłatą).

Lek. - dentysta
LITWIN
Piotrkowska 108.
Przyjmuje od 10—12 i od 4—7 wieczór dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.
W. Balicka
Sienkiewicza 95
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 1 do 3 i 7—8.

Warsztaty Akumulatorowe
PETEA Sp. Akc.
Zielona 10a, tel. 219-87
Reparacje i ładowanie akumulatorów samochodowych i radiowych
— PO NISKICH CENACH —

Dr. med.
S. Kantor
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczościowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.
PIOTRKOWSKA 144. RÓG EWANGELICKIEJ.
Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45. Przyjmuje od 3—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktor
KLINGER
Spec. chor. wenerycznych skórnych i włosów
Andrzeja 2, tel. 132-28
od 9—11 i od 6—8 w.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Zaginął
PIES
szpic
syberyjski biały, wabi się „Puszek”. Odprowadzić za wynagrodzeniem, Cegielniana 8, Kozakiewicz.

MEBLE kuchenne, własnego wyrobu z gwarancją poleca w wielkim wyborze warsztat stolarski Łódź, Piłsudskiego 16, front, egz. od 1910 r. Sz. Dzieciarski.

ŁÓŻKO niklowane, kredens kuch. maszyna Singera, piecyk, sprzęt kuch. nie dziś muszę sprzedawać, wyjeżdżając. 'Ei' w '08 ożajkswomewiqy

ZIOLA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upłwom, obstrukcji, kamieniom żółciowym kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Zadzajcie bezpłatnie broszury pouczające! Adres: Liszki — Apteka. 11.12

POSZUKUJE współpracownika mającej 600 złotych. Interes bardzo korzystny. Zawadzka 1, m. 13, godzina 2—5.

POJEDYŃCZY słoneczny pokój zaraz do wynajęcia od gospodarza. Zagajnikowa 26, róg Narutowicza. 16

ELIMINUJEMY stacje miejscowa w każdym odborniku. Kupujemy używane aparaty i głośniki. Radiosplendit, Piotrkowska 61 w podwórzu. 1.11
rów z dostawą do domu.

Dr. med.
J. NADEL
akuszerka i choroby kobiece
Pomorska 7, tel. 127-84.
Godz. przyjęć od 3—5 po poł.

Dr.
Z. Dalfner
UROLOG
powrócił
Choroby nerek pęcherza i dróg moczowych.
Piramowicza 2 (daw. Olginska) tel. 148-95.
Godziny przyjęć od 8—10 i od 6—9

Samochód
Chrysler, 70 HP, torpedo, w wyśmienitym stanie
DO SPRZEDANIA.
Wiadomość w administracji „Republiki”.

Dr. med.
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermia, Elektroterapia.
Południowa 28 — tel. 201-93
Od 8—11 rano i od 5—9 wiecz.
W niedziele od 9—1, pp.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Potrzebni chłopcy
do sprzedaży gazet
Zgłaszać się ul. Franciszkańska Nr. 57, poprzeczna oficyna 1 piętro od 3 do 5, Szadkowsk

Primeros
PREZERWATYWY

ZDOLNE, energiczne panie mogą się zgłosić do łatwej akwizycji. Łódź, Kilimskiego 60, m. 17a, II sieni. Zafobek 20 zł dziennie, na wzory potrzebna gotówka 15 zł.

ZAGINEŁY 3 blanco weksle: 1) zł. 100 wyst. Antoni Ciesielski, 2) zł. 160, wyst. Antoni Ciesielski, 3) zł. 50 wyst. Julia Ciesielska. Weksle powyższe unieważniam. Łask. znalazca zwróci. Traugutta 11.

ZAGINAŁ pies (suka) brązowy, jasne oczy, obcięty ogon. Odprowadzić za wynagrodzeniem do p. Leona Kiebbe, Wólczańska 237. 18

DOKTOR
H. WOLKOWYSKI
Cegielniana 25, tel. 126-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8—2 przed poł. i od 6—9 w niedziele i święta od godz. 9—11

ZDOLNA biuralistka poszukuje za skromnym wynagrodzeniem posady biurowej Władę polskim i niemieckim słowie i piśmie. pisze na maszynce. Posiada pierwszorzędne referencje. (H) ty sub „2111”.



Turniej piłkarski o mistrzostwo Łodzi

Turniej piłkarski o mistrzostwo Łodzi, pomiędzy dwoma klubami ligowymi i mistrzem i vice-mistrzem klas A, który był projektowany na bieżącą sobotę i niedzielę przez ŁZOPN odbędzie się tylko częściowo.

Mianowicie, w sobotę odbędzie się najprawdopodobniej spotkanie W.K.S. — Ł. K. S. natomiast projektowany mecz Ł.K.S.-u z Turystami zostanie przesunięty na termin późniejszy ze względu na konkurencyjny pod względem finansowym mecz Warszawianka Ł.T.S.G.

„Do nieznanego celu...“ Zamknięcie sezonu motocyklowego w Łodzi

W dniu 12 b. m. odbyła się z okazji zamknięcia sezonu motocyklowego impreza towarzyska do „nieznanego celu”, w której wzięły udział wszystkie miejscowe kluby.

Na starcie stawiła się imponująca liczba 68 uczestników w tem 16 S. S. Union 12 Bar-Kochba, 2 Zgierski Klub „Excelsior”, 2 Łódzki Klub Polic., 1 „Legia” Warszawa, 1 Pabjanickie Tow. Cyklistów i 34 Łódzki Klub Motocyklowy.

Komandorstwo objęli pp. A. Jezierski

W. Kuster, S. Koczyński.

Punktualnie w myśl przepisów o godz. 8 m. 45 na znak startera ruszyły maszyny w różnych kierunkach, według otrzymanej mapy, celem odnalezienia komandorów znajdujących się na trasie.

Poszukiwanie trwało do godz. 11 m. 30 potem wszyscy uczestnicy skierowali się do miasta X t. j. do Piotrkowa, gdzie w lokalu P. Szerszyńskiego został przygotowany obiad, na którym obecnych było przeszło sto osób.

Zakończenie turnieju tenisowego w Meranie

Turniej tenisowy zakończył się w dniu onegdajszym we wszystkich konkurencjach, a przedewszystkiem w turnieju o puchar Lenza, który nas interesuje ze względu na zaszczytny w nim udział Jędrzejowskiej.

W uzupełnieniu i zarazem sprostowaniu wczorajszych wyników wyjaśniamy, iż aczkolwiek nasza reprezentantka zajęła czwarte miejsce w tej konkurencji to była ona jednak zupełnie równorzędna swoim przeciwniczkom, które należą do najlepszej klasy europejskiej. Na specjalne podkreślenie zasługuje zwycięstwo młodej polki nad p. Pavot, zdobywczynią pucharu Lenza.

Punktacja tego turnieju definitywna przedstawia się następująco: 1) Pavot (Szwajcaria) 2 zwycięstwa (nad Assem i Valerio) 2 punkty, oraz 5 setów; 2) Aussem 2 zwycięstwa (nad Jędrzejowską i Valerio) 2 punkty i cztery sety; 3) Valerio 1 zwycięstwo (nad Jędrzejowską 1 punkt i trzy sety oraz 40 gemów i 4) Jędrzejowska 1 zwycięstwo (nad Pavot) 1 punkt, 3 sety i 35 gemów.

Z innych wyników zasługują jeszcze na podkreślenie w grze mieszcanej w finale Aussem i Boussus pokonali parę Schomburgk i Artens 8:6 i 6:0, oraz w grze podwójnej parę wygrali Adamoff i Neufeld — Aussem i Schomburgk 6:4 i 11:9. Nagrodę pocieszenia zdobył Hughes, zwyciężając w finale Aeschlimanna 6:1 i 6:0.

Mecze o wejście do Ligi

Z meczy o wejście do ligi pozostały do rozegrania jeszcze następujące:

W grupie I-ej pozostał do rozegrania mecz Skra — TKS jednak nie zmieni on już tabelki, gdyż mistrzem została Legia (Poznań).

W grupie II-ej pozostał do rozegrania mecz Unja — Lechia, przyczem Lechii wystarczy remis do zdobycia pierwszego miejsca.

W grupie III-ej AKS rozegra jeszcze dwa mecze z Wartą i jeden mecz z Wawelem, przyczem jest on faworytem.

W grupie IV-ej wobec równości punktów odbędzie się jeszcze trzecia dodatkowa rozgrywka 42 pp — 82 pp.

Konopacka i Cejsik zdobyli najwięcej tytułów mistrzowskich

Męskie lekkoatletyczne mistrzostwa Polski rozgrywane są corocznie od roku 1920, t. j. w roku bieżącym odbyły się one poraz jedenasty. Przez cały ten okres najwięcej mistrzostw indywidualnych (wykluczając biegi sztetetowe) zdobył Cejsik (Polonia) bo aż 24 przed Iodżianinem Kostrzewskim (A.Z.S.) — z 15 mistrzostwami. Szkoda wielka, że Cejsik przez przejście na zawodnictwo stracił możliwość powiększenia swego wspaniałego dorobku.

Co się tyczy kobiecych mistrzostw lekkoatletycznych to trwają one od roku 1922 czyli w roku bieżącym rozegrano je poraz dwudziesty. Najwięcej tytułów zdobyła Konopacka — 24, za nią kroczą Czajkowska (Legia), Lonka (Cracovia) i Hulanicka (Grażyna) — po 6 zwycięstw.

Wyścigi kolarskie

o mistrzostwo Łodzi odbędą się w niedzielę w Helenowie.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 19 października na torze w Helenowie odbędą się ostatnie w r. b. wyścigi kolarskie o mistrzostwo poszczególnych klubów, działających na terenie naszego miasta.

Pozatem odbędą się dwa wyścigi o tytuł mistrza Łodzi i tytuł mistrza województwa łódzkiego. — Program bardzo interesujący.

Polska reprezentacja piłkarska Przed walką na dwóch frontach: w Pradze i w Warszawie

Polską reprezentację piłkarską czekała dwa poważne spotkania.

Jednocześnie z meczem z Łotwą w Warszawie, rozegrany zostanie 26-go b. m. w Pradze mecz piłkarski Polska — Czechosłowacja, jako ostatnia rozgrywka o puchar środkowo-europejski. W rozgrywkach tych mecz ten nie odegra najmniejszej roli w tabelce, gdyż Polska jest już zdobywcą pucharu, a Czechosłowacja zajęła czwarte miejsce. Na mecz ten kapitan związkowy PZPN, mir. Loth, ustawił następującą reprezentację: Fontowicz (Warta), Martyna (Legia), Ziemiński (Legia), Nagraba (Garbarnia), Chruściński (Cracovia), Mysiak (Cracovia), Radojewski (Warta), Pazurek I (Garbarnia), Smoczek (Garbarnia), Staliński (Warta), Sperling (Cracovia). Zapasowi: Otiński (Cracovia) i Wojciechowski (Warta). Wyjazd drużyny nastąpi w piątek 24 b. m. popołudniu.

Jak widać z powyższego zestawienia kapitan związkowy nie poszedł na koncepcję lansowaną przez prasę sportową, by obronę barw Polski powierzyć na jednym froncie Krakowowi a na drugim Warszawie i w ten sposób prócz ambicji państwowych wciągnąć w grę doping ambicji lokalnych graczy.

Reprezentacja zestawiona przeciwko Czechom tym razem nie zawiera rewelacji. Homonovus Nagraba zawsze był poważnym kandydatem do reprezentacji Radojewski nie powinien być gorszym od Wypijewskiego, Szczepaniaka lub Adamka, z których żaden nie jest w pełni formy. Jedyne Staliński budzi zastrzeżenia. Gracz ten w swojej drużynie nie miał stałego miejsca, na meczach wyjazdowych grywał słabo, a swa nominację zawdzięcza chyba ostatniemu meczowi z Legią. Kontrkandydatami jego byli tak dobrzy piłkarze jak Kozok, Ciszew-

ski i Kisieliński, z których dwóch liczy się do najlepszych strzelców Polski.

W niedzielę 26 b. m. stadion reprezentacji Legii będzie świadkiem drugiego międzynarodowego meczu piłkarskiego pomiędzy Polską i Łotwą. Mistrz Polski, Warta, która gościła w r. bież. na Łotwie, musiała uznać klasę łotewskich piłkarzy, ulegając mistrzowi Rygi w stosunku 1:5.

Kapitan związkowy PZPN ustanowił następujący skład przeciwko Łotwie: — Koźmin (Wista), Pychowski (Wista), Bu-

Przed niedzielnym meczem I.K.P.—A.Z.S. (Poznań) o mistrzostwo Polski w koszykówce

Dnia 19 b. m. o godz. 11-ej na boisku IKAPE, Ogrodowa 28a, odbędzie się rewanżowe spotkanie w koszykówkę o mistrzostwo Polski między „IKAPE” i AZS — Poznań.

Skład IKOPE: Przygoński, Gasiorkiewicz, Rybarczyk, Owczarek, Węgierski. Rezerwa: Wieczorkiewicz I, Wieczorkiewicz II.

Skład AZS — Poznań: Różycki, Czapliski, Smigaj, Kasprzak I, Kasprzak II. Rezerwa: Patrzykał, Gabera.

Sędzia p. Robakowski, znany ze swych trafnych rozstrzygnięć i bezstronności, zapewne nie dopuści do tak brutalnej gry jak to miało miejsce w Poznaniu w zeszłą niedzielę — kiedy to w winy sędziego Jasińskiego 2 graczy IKAPE zostało tak silnie pobitych, że trzeba było zawezwać pomocy lekarskiej pogotowia ratunkowego (Stolarska 2), którego lekarz wypadki protokolarnie stwierdził.

Drużyna IKAPE dołoży wszelkich starań, aby powetować niesłuszną prze-

graną w Poznaniu, spowodowaną tem, że wbrew przepisom P. Z. S. S. zmuszo na została grać na zupełnie nieodpowiednim boisku w krytej hali posypanym grubą warstwą żwiru, uniemożliwiającym prawidłową grę (koźlowanie) gdyż piłka grzeźła w żwirze. Poza tem oświetlenie hali było niedostateczne i nieodpowiednie, gdyż raziło w oczy i uniemożliwiała śledzenie lotu piłki.

Tabele koszyków zrobione były z cienkiej dykty nie odbijającej piłki na cienkich słupkach z 4 podporami nie pozwalającymi na dobieg do kosza.

W tej sprawie I. K. P. założył odpowiedni protest na ręce sędziego Jasińskiego.

Sam sędzia Jasiński nie posiada element. pojęć o zasadach gry, nie reagował na tocenie piłki i odgwiżdzywał boczny w tym wypadku, gdy jeden gracz IKAPE atakował 2 graczy AZS, biegnących z piłką.

Pomimo rozbicia 2 graczy IKAPE podyktował wyłącznie dla AZS jedenaście karnych(!), które to zdecydowały o zwycięstwie AZS (25:17).

Niesłychane jest lekceważenie przez P. Z. G. S. obsady sędziów w tak ważnych zawodach, jakimi są rozgrywki o mistrzostwo Polski, oraz dopuszczenie do rozgrywek mistrzowskich na boisku zupełnie nieodpowiednim, jakiem jest boisko w koszarach 57 pułku p. w Poznaniu. Należy wyrazić nadzieję, ażeby P. Z. G. S. na przyszłość zwracał na braki znajomości przepisów gry przez sędziów bacniejszą uwagę i sędziów w rodz. p. Jasińskiego — więcej nie wyznaczał.

Mecz zapowiada się b. ciekawie, gdyż obie drużyny występują w najsilniejszych składach.

Piłki nożnej

nie będzie na Olimpiadzie

Na posiedzeniu międzynarodowego komitetu olimpijskiego rozpatrywano sprawę rozegrania turnieju piłkarskiego na X Olimpiadzie, przyczem uznano kwestję tę za niemożliwą, ze względu na fakt uznawania przez federację piłkarską t. zw. zwrotu utraconych zarobków.

„Turyści” zdobywają puchar w turnieju „siódemkowym”

W dniu wczorajszym odbył się finał turnieju rozegranego systemem „siódemkowym” o puchar ofiarowany przez Kadimah. Zainteresowanie jeszcze większe niż dnia poprzedniego. Ogółem odbyły się cztery spotkania.

Na pierwszy ogień poszły drużyny Hakoahu I b. i Jutrzenka 3:0. Zwycięzca przez cały czas gry górował pod każdym względem nad przeciwnikiem uzyskując wysokie zwycięstwo. Najlepszym graczem na boisku był Zyttonfeld II z Hakoahu.

Drugą parę stanowili Turyści i Kadimah 4:0. Początkowo Kadimah okazuje się przeciwnikiem równorzędnym a nawet zagraża bramce fioletowych. Jednak po stracie pierwszego punktu załamuje się zupełnie i pozwala sobie w równych odstępach czasu strzelić dalsze trzy bramki.

Hakoah I — Hakoah Ib 3:1.

Spotkanie dwóch macierzystych dru-

żyn przyniosło zasłużone zwycięstwo bardziej rutynowanej i technicznie lepszej.

Po tych spotkaniach doszło do ostatecznej, a zarazem decydującej o zdobyciu pucharu walki między:

Turystami a Hakoahem 2:0.

Emocja publiczności osiągnęła punkt kulminacyjny, gdyż po zwycięstwie niebieskich nad WKS. trudno było przewidzieć wynik. Turyści odświeżyli drużynę wstawiając wypoczętych Karasia i Stolarskiego. Naogół więcej z gry mają Turyści, jednak obie bramki uzyskują z rzutów karnych.

Po meczu drużyna Turystów otrzymała piękny puchar Kadimahu.

Sędzia p. Szer.

W końcu wypadła nadmienić, że mecz systemem „siódemkowym” wstępuje znacznie m. z. zwyczajnym, zarówno ze względu na krótki czas trwania jak i na lepszy skład drużyn.

Ostatnia minuta.

Kontrabanda opium skonfiskowana przez policję

Genewa, 16 października
Dzięki współpracy komitetu dla zwalczania handlu opium, z policją włoską i chińską udało się odkryć największą aferę przemytniczą opium w ostatnich czasach. W Hung-Kong policja zasekwestrowała 52 skrzynie napelnione heroiną i innymi środkami odurzającymi.
Przed kilku miesiącami skrzynie te przybyły z Konstantynopola do Triestu i zostały przeładowane na okret transportowy „Hilda”, należący do Lloydu Tryestyńskiego. Dowiedziawszy się o tem policja włoska skomunikowała się z genewskim komitetem dla zwalczania handlu narkotykami, a ten skomunikował się ze wszystkimi portami dalszego i bliższego wschodu, poczem w Hong-Kong zdołano z parowca zabrać cały zapas opium.

Olbrzymie przygotowania do królewskiego ślubu

Wiedeń, 16 października.
Przygotowania do ślubu króla Borysa z księżniczką Giovanna czynione są gorączkowo.
Księżniczka zamówiła 200 białych sukien jedwabnych dla 200 dziewcząt z Assyżu, które będą jej towarzyszyły.
Dwór królewski zamówił już większą część hoteli w mieście i kilka pałaców, 80 koronkarek pracuje w Assyżu dniami i nocą, aby przygotować wełn, długości 9 metrów, który jest wzorowany na wzorach renesansowych, 20.000 pochodni będzie oświetlało wieżozem zamek i dom w Assyżu.

Tajemnice gimnazjum ukraińskiego

Lwów, 16 października.
Władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizję w gmachu ukraińskiego gimnazjum w Drohobyczu.
Rewizja dała sensacyjne wyniki. W murach gimnazjum drukowane były na cyklostylu dwa nielegalne pisma antypaństwowe „Promień” i „Werta”.
Pisma podburzały do aktów wrogich państwu i siały nienawiść do wszystkiego, co polskie.
Nielegalne wydawnictwa kolportowa no zarówno w samym gimnazjum, jak i poza jego murami. Wydawców i redaktorów nielegalnych pism aresztowano i odstawiono do sądu okręgowego w Samborze.

Portret króla hiszpańskiego spalony przez studentów

Paryż, 16 października.
Studenci w Barcelonie urządzili demonstrację przeciwmonarchistyczną.
Okolo 400 studentów wdarło się do uniwersytetu, gdzie wysadzili w powietrze bramę, połamali ławki w aulach i zniszczyli rozmaite obrazy.
Portret króla Alfonsa został spalony na stosie.
Rektora, który nawoływał do spokoju, wygwizdano.
Policję studenci obrzucili gradem kamieni, która użyła broni palnej. Są ranni.

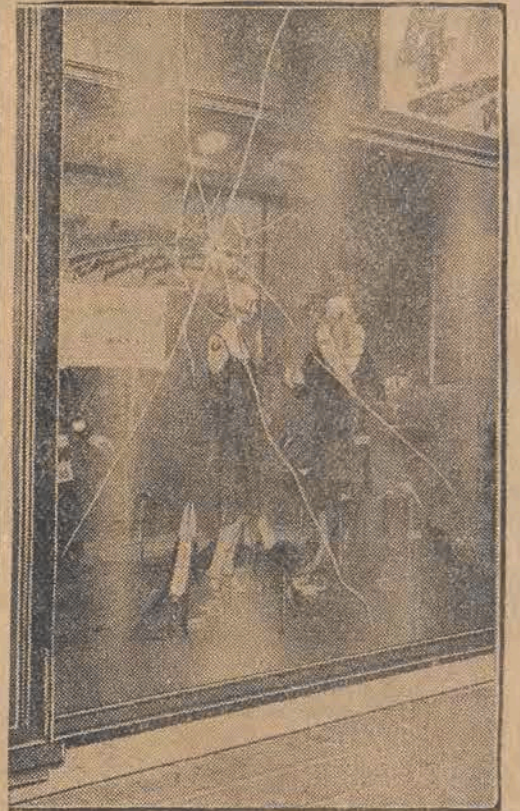
Burzliwe otwarcie Reichstagu w Berlinie



Nieliczone tłumy ciekawych otoczyły gmach parlamentu, w przewidywaniu awantur pomiędzy hitlerowcami a komunistami na otwarciu Reichstagu.



Policja konna i piesza rozpedza tłumy, które usiłowały wedrzeć się do gmachu parlamentu i zgłotować owację posłom narodowo-socjalistycznym.



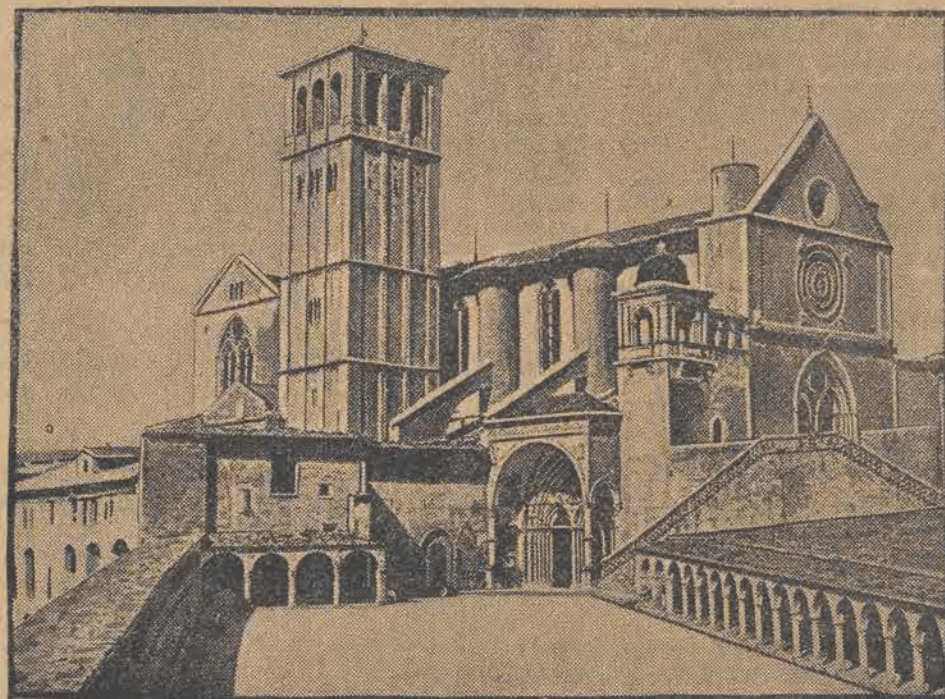
Korzystając z zamieszania, chuliganeria na czele z członkami partii hitlerowców poczęła demolować sklepy na Leipzigerstrasse.

Bojkot towarów angielskich



W Indiach ogłoszono bojkot towarów angielskich. Równocześnie zwolennicy Ghandi'ego poczęli propagować wyroby pierwszej hinduskiej fabryki, zaopatrzone w etykiety z podobizną Ghandi'ego. Na ilustracji naszej widzimy powyższą etykietę.

Mariaż bulgarsko-włoski



Królewski mariaż bulgarsko-włoski odbędzie się w dniu 25 października. Na ilustracji naszej widzimy klasztor św. Franciszka z Assyżu, w którym odbędzie się ślub króla Borysa z księżniczką Giovanna.

Alfred Fossil



nowy prezydent międzynarodowego związku artystów teatralnych. Alfred Fossil został obrany prezydentem na miejsce zmarłego Berol-Konrah.

Redakcja i Administracja Łódź Piotrkowska 49. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00, 1.80-80. Konto P. K. O. 68.148.

PRENUMERATA:

W Łodzi 2,90 zł. miesięcznie. — Zamiejscowe 3,50 zł. miesięcznie. — Zagranica 5,60 zł. miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)
W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt.)
NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada
Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł. 1,50 poszukiwanie pracy 10 groszy, najmniejsze 1,20.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.